



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

W KOMPOCIE

Wpadł raz granat do kompotu
i narobił moc kłopotów,
bo przeraził on w istocie,
tłum owoców, w tym kompocie.

Powstał zaraz bajzel wielki.

Pierwsze zwiały mirabelki.

Grzały biedne tak, że - rety ! -
pospadały im ... skarpety !

Rany Julek ! Wrzasków krocie
słyszeć dzisiaj wciąż w kompocie,
no bo siedzi w nim od rana
granat ! Najprawdziwszy granat !

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Wszystkie wiśnie dyla dały.

Wzdłuż i wszerz pędem biegały,

myśląc ciągle o granacie.

Pogubiły wszystkie ... gacie !

Łatwo też nie było gruszkom.

Te zwiewały krętą dróżką,

pośród wrzasków oraz krzyków,

no bo biegły bez ... staników.

Rany Julek ! Wrzasków krocie

słychać dzisiaj wciąż w kompocie,

no bo siedzi w nim od rana

granat ! Najprawdziwszy granat !

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Cały dzień trwał, bez ustanku,
wśród owoców, popłoch w dzbanku.
Tylko jedno z nich, jabłuszko,
nie ruszyło nawet nóżką.

Powiedziało pełne wdzięku:
„Wiesz granacie, brak mi lęku
i ze strachu się nie pocę,
bo wiem przecież, żeś ... owocem.”

Rany Julek ! Wrzasków krocie
słyszać dzisiaj wciąż w kompocie,
no bo siedzi w nim od rana
granat ! Najprawdziwszy granat !

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

